

MammOn, Sześćdziesiona

(Sześćdziesiona,
sześćdziesiona)

Życie mam takie, jak chciałem,
Na policji donoszę,
Ja jestem konfidentem,
O makowca tylko proszę.

Co ci leży jak dowód?
I co ci siedzi w głowie?
Powiedz mi tylko jedno słowo,
I z tobą doniosę.

Jestem w stanie
Potwierdzić biało, dowód i wszystko, co mi dasz,
Nie dyskutuj,
Tylko mi powiedz, czy na ziomka
Dalej papier masz.

Bo kiedy patrzę tylko w twoje oczy, wiem,
Do końca mego życia będę konfidentem,
Zawsze chciałem z tobą donieść tak,
Bo tylko z tobą doniosę wszystko, kto gdzie, co i jak.

Sześćdziesiona,
sześćdziesiona.

Bo z donosem to jest tak,
Jeśli go nie złożysz, brat,
Ominie cię życia smak.
(Grypsowanie)

Tylko z Tobą chcę donieść,
Tylko z Tobą to widzę,
Jak konfident rozpruję się, się, się, się.

Jestem w stanie
Potwierdzić biało, dowód i wszystko, co mi dasz.
Tylko w Płocku
Spędzimy razem najpiękniejszy
W naszym życiu czas.

Bo kiedy patrzę tylko w twoje oczy, wiem,
Do końca mego życia będę konfidentem,
Zawsze chciałem z tobą donieść tak,
Bo tylko z tobą doniosę wszystko, kto gdzie, co i jak.

Bo kiedy patrzę tylko w twoje oczy, wiem,
Do końca mego życia będę konfidentem,
Zawsze chciałem z tobą donieść tak,
Bo tylko z tobą doniosę wszystko, kto gdzie, co i jak.

Jesteś definicją tego, czego chcę,
Jesteś tym, czego pragnę,
Tylko donieść z tobą chcę, wiesz.

Jesteś wzorem konfidenta tylko moim,
Czuję ciągle w sercu swoim to

Bo kiedy patrzę tylko w twoje oczy, wiem,
Do końca mego życia będę konfidentem,
Zawsze chciałem z tobą donieść tak,
Bo tylko z tobą doniosę wszystko, kto gdzie, co i jak.

Bo kiedy patrzę tylko w twoje oczy, wiem,
Z tobą razem zjem chrupiącą z keczupem,
Zawsze chciałem z tobą donieść tak,
Przy tobie czuję, że niczego nigdy mi nie było brak.

Sześćdziesiąta
sześćdziesiąta.